Nr. 253 Kraków, czwartek 15 listopada 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Za granicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersze petitem w nadesłanem [illegible]

Zacięte walki w Petersburgu i Moskwie.

Polski poseł socyalistyczny w delegacyach. — Zdobycie Feltre i Primolano.

Zwycięstwo bolszewików.

Doniesienia o zwycięstwie. — Nowy gabinet. — Charakterystyki głównych postaci. Widoki pokoju.

(cz) Nie są to jeszcze absolutnie pewne wiadomości. Przytem, jeśli nawet udało się bolszewikom pobić wojska Kiereńskiego, to niewiadomo, czy to zwycięstwo jest całkowite czy częściowe, w jakich okolicznościach miało miejsce etc. Jednakowoż ostatnie telegramy donoszą o porażce Kiereńskiego. Mówi mianowicie o tem telegram z austr. kwatery prasowej; odezwa Trockiego głosi pełne chwały zwycięstwo „bolszewików" w nocy na 13 list.; admiralicya londyńska ogłasza również przejęty rosyjski telegram iskrowy o pobiciu armii starego rządu.

Jeśli zwycięstwo bolszewików jest faktem i jest stanowczem, w takim razie **sprawa pokoju stanie na porządku dziennym** Europy; gabinet Lenina niezawodnie będzie kontynuował akcyę w tym kierunku z całą energią.

Przyjrzyjmy się temu gabinetowi.

Na czele stoi sam Władimir Iljicz Uljanow (pseud. **Lenin**), uznany i absolutystyczny wódz skrajnego odłamu ros. socyalnej demokracyi, bolszewików; jeden z pierwszych marksistów w Rosyi; autor niezliczonych pamfletów frakcyjnych przeciwko mienszewikom. O postaci tej pisaliśmy już kilkakrotnie. Mniej znaną jest rzeczą, że Lenin jest autorem obszernych naukowych dzieł ekonomicznych, które ogromnie przyczyniły się do rozwoju światopoglądu marksowskiego w Rosyi. Jego pracą najwybitniejszą z tego zakresu jest „Rozwój kapitalizmu w Rosyi", wykazujący — wbrew tzw. „narodnikom" — postępy kapitalizmu w agrarnej Rosyi. W pierwszym rzędzie Lenin, jako uczony i publicysta — jest namiętnym **polemistą**; zwalczał i zwalcza z całą bezwzględnością wszystkie próby zaszczepiania ideologii socyalno-demokratycznej pierwiastków, niezgodnych — jego zdaniem — z marksizmem. Np., gdy po rewolucyi 1905 roku w Rosyi w kołach soc. dem. rozpoczął się ruch filozoficzny, dążący do wprowadzenia do marksizmu elementów z filozofii Avenariusa, Macha i t. d., Lenin zasiadł do studyów filozoficznych i wkrótce wydał obszerne dzieło filozoficzne, stojąc na gruncie materyalizmu (w duchu Plechanowa) i zwracając się w niezmiernie ostrej formie przeciwko nowatorom.

Lenin nie jest mówcą błyskotliwym (piszący te słowa słyszał go kilkakrotnie), mówi jednak z energią, z niezłomnem przekonaniem — i wywiera wrażenie wielkie.

Z innych członków gabinetu ,zasługuje na uwagę postać **Trockiego**. Prawdziwe jego nazwisko — Bronstein, pochodzi z Syberyi. Mówca to świetny, porywający, chociaż niegłęboki. Odgrywał dużą rolę w Radzie Robotniczych delegatów podczas rewolucyi 1905 r. w Petersburgu pod pseud. Janowskiego. Stał na stanowisku permanentnej (nieustającej) rewolucyi i dyktatury proletaryatu w Rosyi. Był niegdyś mienszewikiem, później zbliżył się do Lenina, jakkolwiek prawowiernym bolszewikiem nie jest. Rozwija żywą działalność publicystyczną i posiada własną, odrębną grupę zwolenników. Trockij objął w gabinecie Lenina teki zagraniczną. Zapewne będzie reprezentował kierunek w polityce wewnętrznej nieco umiarkowany i dążący do kontaktu z mieńszewikami.

Wspomnimy jeszcze o **Łunaczarskim** (oświaty), znanym krytyku literackim popularyzatorze nowych prądów filozoficznych (Avenarius). Po 1905 r. wystąpił z 2-tomowem dziełem „Religia i socyalizm", wskazując, iż socyalizm staje się nowoczesną religią i posiada główne cechy takowej. Plechanow wystąpił — jako konsekwetny materyalista przeciwko książce Ł. — tej ewangelii św. Anatola (imię Łunaczarskiego). Do niedawna Ł. był „odzowistą" (chciał odwołania deputowanych soc.-dem. z Dumy) i skłaniał się nieco ku syndykalizmowi.

Mniej znani są inni ministrowie. **Krylenko** (wojna) jest popularnym mówcą petersburskim („Abram"). Towarzyszce **Kołątaj** ponoć także zaproponowano tekę, lecz odmówiła; jestto autorka licznych prac z zakresu kwestyi kobiecej („Socyalne podstawy kwestyi kobiecej" etc.) „Berl. Tagebl." donosi, że jej zaproponowano tekę **wojny** (!); oczywiście to jakaś pomyłka.

Ten to gabinet, złożony z reprezentantów skrajnych frakcyj ros. socyalizmu, stawia sobie za zadanie osiągnąć w szybkiem tempie nast. zadania:

pokój; podział ziemi; kontrola przedsiębiorstw przemysłowych; konstytuanta.

Braknie w niem dwóch najbliższych pomocników Lenina: **Zinowjewa** (Radomyślskiego) i **Kamieniewa** (Rozenfelda), którzy przed wojną przez dłuższy czas przebywali z Leninem w Krakowie i Poroninie. Zinowjew objął redakcyę „Izwiestja", organu R. R.-Ż. Braknie także **Czernowa**, przewódcy lewicy partyi soc.-rew. Jakie obecnie są stosunki między nim a Leninem — nie wiemy.

Gabinet w każdym razie jest bardzo **jednolity** i niezawodnie zacznie używać swej władzy z całą bezwzględnością usposobienia „b l a n k i s t ó w" (spiskowców), właściwego w dużej mierze leninowcom. Wskazują to kroki ich w stosunku **do prasy**. Według doniesień ze Sztokholmu, zawiesili nie tylko „Russkij Inwalid", lecz nawet „Dzień" — stojący na umiarkowanem socyalistycznem stanowisku. Z Moskwy zaś donoszą, że bolszewicy zawiesili wszystkie pisma burżuazyjne z wyjątkiem „Russkija Wiedomosti". Naturalnie mają być to zarządzenia tylko przejściowe.

Ta energia, ta bezwzględność rządów bolszewickich są także **gwarancyą energicznej akcyi pokojowej**, której z upragnieniem czekają ludy europejskie. Czy zgodzi się Lenin na pokój odrębny nawet w razie odrzucenia jego propozycyj pokojowych przez koalicyę jeszcze kwestya, ale **na zawieszenie broni, nawet w tym wypadku zapewne się zdecyduje.**

Zaś ten krok **zainauguruje europejską akcyę pokojową** — mimo wszystkich zapewnień Bonara Lawa lub L l o y d a G e o r g e'a, który twierdzi, że „nie traci wiary w Rosyę, ale nawet gdyby miał ją stracić, ufność w ostateczny tryumf sprawy sojuszników pozostałaby n i e w z r u s z o n a"...

Trudno jednak — wbrew tej frazeologii wojowniczej — przypuścić, by wiara w zwycięstwo koalicyi pozostała „niewzruszoną" nawet w tym wypadku, jeśli Włochy do reszty zostaną zmiażdżone, a front rosyjski całkowicie zostanie wyeliminowany z operacyi wojennych.

Tak świta nadzieja rychłego pokoju!

Bolszewicy w Kremlu moskiewskim.

Sztokholm, 14 listopada.

„Nowaja Żiźń" donosi, że Kierenski rozporządza 5000 konnicy, natomiast bardzo małą ilością piechoty. Bolszewicy otrzymali znaczne posiłki z Rewlu i z frontu północnego. „Wolja Naroda" donosi, że komendant wojskowy Moskwy pułkownik Riazow odmówił bolszewikom posłuszeństwa. Część garnizonu moskiewskiego, sprzyjająca bolszewikom, oszańcowała się na Kremlu, skąd ostrzeliwała wojska, wierne rządowi.

Walki w Petersburgu.

Sztokholm, 14 listopada.

Telegram przedstawiciela Biura Kor. **Po trzydniowej przerwie nadeszły znów telegramy z Petersburga. Po krwawych walkach z soboty i niedzieli pokój zdaje się znów nastąpił. Dzienniki znów wychodzą wszystkie. W tutejszych kołach entente obiegają następujące wiadomości. Za bolszewikami oświadczyło się 50.000 żołnierzy i marynarzy, za Korniłowem stoją znaczne siły kawaleryi, szczególnie kozacy, którzy wśród krwawych walk wtargnęli do miasta, w którem garnizon z wyjątkiem marynarzy poddał się Korniłowowi. Bolszewicy obsadzili przy pomocy marynarzy dzielnicę robotniczą. Koalicya jest w kontakcie z Korniłowem, którego główna kwatera znajduje się w Carskiem Siole.**

Manifest Kaledina, Kierenskiego i Radosławowa.

Kopenhaga, 14 listopada.

Berliński „Tidende" donosi z Haparandy: **Manifest, podpisany przez Kaledina, Kierenskiego i Korniłowa, oświadcza, że w przyszłości politycznymi punktami środkowymi w państwie będą Moskwa i Nowoczerkawsk, który jest starem miastem kozackiem. Słychać, że kozacy obsadzili Kijów.**

Wybory do delegacyj.

Burzliwe posiedzenie Koła Polskiego. — Ostra walka o wybór Jaworskiego. — Daszyński po raz pierwszy wybrany.

Wiedeń, 13 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła Polskiego, z okazyi wyboru kandydatów do delegacyi, rozegrała się **burzliwa walka o osobę posła Jaworskiego**, którego stronnictwo konserwatywne desygnowało jako swego przedstawiciela w delegacyach.

Zaatakował dra Jaworskiego narodowy demokrata **Dębski** i wezwał konserwatystów, aby sami cofnęli jego kandydaturę.

Poseł **Daszyński** ostro wystąpił przeciw p. Jaworskiemu. Odczytał jego pismo, w którem poseł Jaworski wzywał rząd austryacki, by w okupacyi w Królestwie zwinąć komisaryaty narodowe, bo inaczej zacznie się tam anarchia. Wszystkie zarządzenia komendy Legionów, które rozbiły Legiony, wydawane były w porozumieniu z p. Jaworskim i z jego polecenia. Wkońcu czynił p. Jaworski zabiegi w ministerstwie spraw zagranicznych przeciw amnestyonowaniu legionistów. Jaworski jest szkodnikiem narodowym. Ale autonomia stronnictw w Kole Polskiem nie pozwala narzucić konserwatystom innego kandydata. Sami dobrowolnie powinni oni kandydaturę Jaworskiego cofnąć.

Poseł **Liebermann** stwierdził, iż wiadomość, jakoby komenda Legionów wniosła o

abolicyę dla legionistów, jest **nieprawdziwa.** Mowca odczytał to pismo, w którem proponuje komenda wprawdzie abolicyę, lecz równocześnie żąda **odebrania legionistom szarż i wcielenia ich do niemieckich pułków armii austryackiej na froncie.**

Przeciw p. Jaworskiemu występowali w dalszym ciągu posłowie: Śliwiński, Ptaś i Dębski, bronili go zaś posłowie: Zieleniewski, Steinhaus i Haller.

Poseł **Diamand** stanął na stanowisku, że nie można żadnej grupie Koła narzucać kandydata. Jeżeli konserwatyści stawiają jako swego przedstawiciela Jaworskiego, to inne grupy mają obowiązek głosować na niego, bo za jego politykę w legionach żadnej przez to odpowiedzialności nie biorą na siebie.

Skierowane przeciw p. Jaworskiemu wniosski pp.: Śliwińskiego, Witosa, Ptasia i Dębskiego, który domagał się **wykluczenia** Jaworskiego z Koła, — w głosowaniu Koło P. odrzuciło większością 27—34 gosłów przeciw 15—25.

Następnie wyznaczeni zostali na członków delegacyi posłowie: **Daszyński 67 głosami,** Długosz 57, German 68, Głąbiński 66, **Jaworski 38,** Tetmajer 67 i Rusin Petruszewicz 61 głosami.

Następnie na posiedzeniu parlamentu ciśami posłowie wybrani zostali jako przedstawiciele Galicyi członkami delegacyi austryackiej.

W osobie posła Daszyńskiego wchodzi po raz pierwszy polski socyalista do delegacyj wspólnych.

Z Izby posłów.

Płace minimalne w górnictwie. — Dodatek drożyźniany dla nauczycieli. — Zwalczanie suchot i chorób wenerycznych. — Wybory do delegacyj.

Wiedeń, 14 listopada.

Wczoraj po uroczystej mowie manifestacyjnej prezydenta Izby posłów, wygłoszonej z okazyi ocalenia cesarza Karola, Izba przeszła do dalszego ciągu obrad nad sprawozdaniem komisyi o przedłożeniu rządowem w sprawie rozporządzeń cesarskich co do zezwolenia **na wyjątki od przepisów o niedzielnym spoczynku i o wypłacie zapłat w górnictwie** na czas trwania nadzwyczajnych stosunków, wywołanych przez wojnę.

Po krótkiej dyskusyi i wywodzie końcowym sprawozdawcy tow. **Regera,** który raz jeszcze podkreślił doniosłość postanowień o płacach minimalnych, ustawę przyjęto w brzmieniu komisyi, więc także par. 3 ust. 2, **ustalający ustawowo płace minimalne.**

Izba przyjęła następnie wnioski **w sprawie przydzielenia krajom zaliczki w sumie 70 milionów koron,** w celu przyznania i podwyższenia nauczycielstwu dodatków drożyźnianych.

Potem przystąpiono do sprawozdania komisyi zdrowotności o wnioskach **w sprawie zwalczania suchot i chorób wenerycznych.** Minister hr. Toggenburg oświadcza, że zadanie to jest nader trudne, lecz nie traci nadziei, że przy współdziałaniu wszystkich czynników będzie mu można sprostać.

Interpelacye socyalistyczne.

Między interpelacyami, wniesionemi wczoraj w parlamencie, znajdują się tow. **Bobrowskiego** w sprawie **wstrzymania wypłaty zasiłków dla rodzin polskich legionistów;** tow. **Moraczewskiego** w sprawie jednego rozkazu komendy korpusu posiłkowego polskiego.

Wieczorne posiedzenie.

O godz. 6 wieczór otworzył ponownie prezydent posiedzenie i udzielił głosu pos. Petruszewiczowi, który postawił wniosek, by **usunąć wybór delegatów z Galicyi** z porządku dziennego, aby dać Izbie możność zapewnienia liczby mandatów do delegacyi, odpowiadającej reprezentacyi ukraińskiej i znaczeniu narodu. Wniosek odrzucono.

Prezydent oświadcza: Podczas wywodów posła Petruszewicza rzucono **okrzyk przeciw Polakom: „Naród bandytów".** Nie mogę skonstatować, z której strony padł ten okrzyk, muszę jednakowoż podobny zarzut, podniesiony przeciw całemu narodowi, jak najstanowczej odeprzeć.

Spis wybranych delegatów z Galicyi podajemy na innem miejscu.

Przy wyborze **z Czech przeszedł niemiecki socyalny demokrata Glöckel** głosami socyalnych demokratów i Czechów; **pos. Wolff został w mniejszości.**

Przy głosowaniu nad wyborem delegata z Istryi, konstatuje prezydent, że nie jawił się żaden z posłów **z Istryi,** więc wyboru nie można dokonać. Wybór ten będzie postawiony na porządek dzienny najbliższego posiedzenia. Następne posiedzenie **w piątek 16-go.** Pierwszy punkt porządku dziennego: Wybór delegata i zastępcy delegata z Istryi.

Zagrożenie Holandyi przez Anglię.

Berlin, 13 listopada.

Z Hagi donoszą, że holenderskie koła rządowe są ponownie zaniepokojone wiadomościami, nadchodzącemi z Anglii. Zachodzi mianowicie obawa, że **rząd angielski zamierza sforsować lądowanie.**

W ciągu ostatnich dwu nocy wzmocniono garnizon na **Zeeland,** wysyłając tam rozporządzalne siły. Zarządzono powołanie nowych roczników pod broń, co dało około 300 tysięcy żołnierzy.

Lloyd George o sytuacyi wojennej.

„Zapewniam, że zwyciężymy".

Ag. Havasa donosi: W czasie uczty u prezydenta Izby posłów wygłosił mowę Lloyd George. Powitał on utworzenie rady wojskowej sojuszników i powiedział, że **brak zgody co do działań wojennych u sojuszników** był powodem, że utworzenie takiej rady już dawniej nie zostało uskutecznione. Tragedya serbska, katastrofa rumuńska, załamanie się militarnej potęgi Rosyi udowadniają, że **Francya, Anglia, Rosya i Włochy prowadziły 4 wojny zamiast jednej,** a teraz to samo nieszczęście i z tego samego powodu trafia Włochy. Jeżeli my wdzieramy się na 1 km. w linie nieprzyjacielskie, jeżeli zdobywamy jedną wieś i bierzemy do niewoli kilka setek jeńców, **rozpływamy się w okrzykach podziwu,** zresztą uzasadnionych, gdyż są to oznaki naszej przewagi i rękojmie naszego ostatecznego zwycięstwa, ale **cobyśmy powiedzieli, gdybyśmy przedarli się na 50 km.** przez linie nieprzyjacielskie, **gdybyśmy wzięli 200.000 jeńców, gdybyśmy zdobyli 2500 najlepszych nieprzyjacielskich dział,** wraz z olbrzymią masą amunicyi i prowiantu.

Gdyby sojusznicy istotnie wspólnie byli pracowali, nie musielibyśmy teraz starać się o odwrócenie nieszczęścia od naszego włoskiego sprzymierzeńca, lecz moglibyśmy to nieszczęście sprowadzić na nieprzyjaciela.

Wojnę przedłuża partykularyzm, a skraca ją jedność. **Ja nie tracę wiary w Rosyę, ale nawet gdybym miał ją stracić, uniosę moja w ostateczny tryumf sprawy sojuszników pozostałaby niewzruszona.**

Zapewniam, że zwyciężymy, chciałbym jednak, abyśmy zwyciężyli jak najrychlej i wedle możności z najmniejszemi ofiarami.

Wkroczenie do Feltre i Fonzaso.

Skuteczna akcya na wschód od Asiago.

Wiedeń, 14 listopada.

Urzędowo donoszą 14 listopada:

Nasze wojska wkroczyły wczoraj do Feltre i Fonzaso.

Po obu stronach doliny Sugany armia generała zbrojmistrza hr. Scheuchenstuela potężnie rozszerzyła wywalczone w ostatnich dniach sukcesy. Jej dywizye dotarły do Primolano i zdobywszy przedwczoraj Monte Longara, wzięły szturmem przy wysokim śniegu liczne stanowiska obronne na wschód od Asiago i fort pancerny na Monte Lisser.

Walcząc przeciw Włochom sprzymierzone siły zbrojne stoją tędy od Adryatyku aż do Pasubio, wszędzie na ziemi nieprzyjacielskiej.

Nad jeziorem Ledro wyrzuciły nasze wojska atakowe nieprzyjaciela z dwóch punktów oparcia, przyczem pozostali w naszych rękach jeńcy i karabiny maszynowe.

Na wschodzie i na Bałkanie nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, środa 14 listopada.

Kraków bez chleba. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia nas, że z powodu nieotrzymania w dniu wczorajszym, we wtorek, dnia 13 listopada b. r., transportu mąki, nie mogło wydać piekarzom mąki do wypieku chleba, wskutek czego dzisiaj piekarnie chleba wydawać nie będą mogły.

Znowu więc jesteśmy bez chleba! Znowu klęska głód! Rozgoryczenie w mieście wzrasta coraz szybciej.

Krajowy zjazd aprowizacyjny. Wczoraj odbyła się w magistracie krakowskim pod przewodnictwem wiceprezydenta Federowicza konferencya, celem omówienia postulatów aprowizacyjnych, na zjazd ten zgłoszonych.

W zjeździe wezmą udział prezydya miast: Krakowa i Lwowa, posłowie należący do Komisyi gospodarczej Koła polskiego, wszyscy posłowie miejscy parlamentarni i sejmowi, delegaci miast galicyjskich, reprezentanci ministerstwa dla Galicyi i t. d.

Termin zjazdu wyznaczony został na **niedzielę 25 b. m., o godz. 11** przed południem, w sali posiedzeń Rady miejskiej w Krakowie.

Przeniesienie siedziby urzędowej c. k. Namiestnictwa i krajowej Komisyi zasiłkowej z Białej do Lwowa. C. k. Namiestnictwo przenosi swą tymczasową siedzibę urzędową z Białej do Lwowa w czasie od 15 do 30 b. m., a krajowa Komisya zasiłkowa w dniu 15 listopada b. r.

Wszystkie podania i pisma, tak urzędowe jak i osób prywatnych, należy przesyłać po dniu 26 b. m. do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, podania zaś i pisma, skierowane do Komisyi zasiłkowej po dniu 12 b. m., do krajowej Komisyi zasiłkowej we Lwowie, ul. Gródecka L. 2/B (Dom katolicki).

Wykaz pospolitaków urodzonych w r. 1900. Na murach miasta pojawiły się wczoraj afisze, donoszące, iż został sporządzony wykaz pospolitaków urodz. w Krakowie w r. 1900, obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu w roku 1918 Wykaz przeglądać można w wydziale V b magistratu, od 15 do 23 b. m.

Wydawanie ziemniaków na legitymacye. Miejskie Biuro aprowizacyjne donosi nam, że z dniem 15 b. m. otwiera dwa miejsca wydawania ziemniaków na legitymacye, w szczególności dla dzielnicy Grzegórzki obok stacyi kolejowej Kraków—Grzegórzki w składzie węgli A. Grossa, zaś dla zachodniej części dzielnicy XXII Podgórze, oraz dzielnicy IX Ludwinów na stacyi kolejowej Podgórze—Bonarka.

Pełna racya cukru dla matek i dzieci. Z powodu konieczności szczególnego uwzględnienia potrzeb żywnościowych kobiet karmiących, oraz znajdujących się w odmiennym stanie, jakoteż dzieci aż do ukończonego piątego roku życia, Urząd dla spraw wyżywienia ludności zarządził już, iż osoby te od 1 grudnia b. r. otrzymywać będą pełną, przedtem otrzymywaną racyę cukru.

Wykrycie drukarni sfałszowanych kart cukrowych. Policya wiedeńska wykryła, że w dzielnicy Leopoldstadt, w drukarni Tornberga drukowano fałszywe karty cukrowe w języku polskim, przeznaczone dla Krakowa. W mieszkaniu Tornberga znaleziono dwie klisze krakowskich kart cukrowych. Tornberga uwięziono.

Za dni kilka wyjdzie kalendarz kieszonkowy na rok 1918. Cena K 2.20. Odsprzedawcom 25 proc. rabatu. Wysyła się tylko **za gotówkę, nadesłaną z góry.** — Pojedynczych kalendarzy nie wysyła się, jako zwykły druk, **aby nie zginęły w drodze,** tylko jako **przesyłkę poleconą za dopłatą 30 hal. za porto.**

Stosunki aprowizacyjne w Stryju. Otrzymujemy następujące informacye: Posiedzenie rady gospodarczej odbyło się dnia 5 b. m. pod przewodnictwem starosty p. Czepielewskiego. Głównym tematem było sprawozdanie z działalności kuchni wojennych i funduszu zapomogowego.

Obecnie wydaje się do 1000 obiadów dziennie, a liczba ta nie długo wzrośnie. Kom[illegible]et we własnym zarządzie bije świnie i bydł, aby w ten sposób gospodarka była jak najtańsza. Obiady wydaje się 65 proc. bezpłatnie, reszta płaci po 30 hal. Różnicę pokrywa się z funduszu zapomogowego i z kar, jakie wpływają za nadużycia aprowizacyjne. Z funduszu zapomogowego udzielane bywają zniżki na mięso i ziemniaki. Brak drzewa daje się dotkliwie odczuwać, mimo bliskości lasów nie można kupić drzewa nawet za drogie pieniądze. O węglu nawet nie wspomina się, bo go niema wcale.

Nie można pominąć milczeniem opieszałości niektórych członków rady gospodarczej. Zainteresowanie się gospodarką władz wyjdzie na dobre całemu miastu i dlatego opuszczanie posiedzeń powinno być unikane. Toteż słusznie tow. Sucharski podniósł tę sprawę na posiedzeniu. Wyrazem niezadowolenia całego zebrania był uchwalony wniosek tow. Sucharskiego, że członek rady gospodarczej, opuściwszy 3 posiedzenia bez usprawiedliwienia się, traci mandat członka rady gospodarczej.

LENIN.

(Dokończenie).

II.

(h). Wobec tego, kim jest Lenin, do czego dąży i jakie wobec Polski zajmuje stanowisko, wprost niepojętem wydać się musi, jak może w polskiej prasie znaleźć się dziennik, nienawistnie przeciw Leninowi występujący. Jak wytłomaczyć sobie **napaść „Głosu Narodu“** na Lenina? Podczas jego kilkoletniego pobytu w Krakowie i w Zakopanem poznało go tu dość Polaków i dlatego kłamstwa „Głosu narodu“, jakoby Lenin był „żydem“ nazwiskiem „Cederbaum“, budzą w szerokich kołach naszego społeczeństwa niesmak i obrzydzenie. Wprost ohydnem jest, jeżeli znajdują się wśród Polaków jednostki, które kolportują potwarz, że Lenin jest zapłacony przez rząd niemiecki, że działa za „marki pruskie“. Dawna to metoda oszczercza, praktykowana w naszym kraju, bryznąć na przeciwnika politycznego błotem „marek pruskich“! A tak niedawno kogóż nie usiłowano spotwarzyć w Polsce posądzeniem, że działa za „angielskie pieniądze“! Z tą wstrętną metodą stanowczo trzeba skończyć w tak ważnej i poważnej chwili dziejowej, jak obecna.

Wracamy jednak do pytania, co komu w Polsce zależeć może na zwycięstwie Kierenskiego, lub upadku Lenina, lub na wychwalaniu pierwszego, a spotwarzeniu drugiego? Angielscy lordowie mają w tem interes, ale jaki interes — pytamy — mogą w tem mieć Polacy? Żaden! Przeciwnie, nasz interes narodowy stawia nas po stronie Lenina.

Czy „Głosowi narodu“ i tym, co za nim stoją, wojna obecna trwa za krótko? Czy nie dość im ruiny i nieszczęść przez tę wojnę sprowadzonych? Czy chcieliby ją jeszcze przedłużyć, że tak się gniewają na tego, który ją chce zakończyć?

Czy ci panowie może mają do Lenina urazę za to, że pragnie on Polskę uczynić niepodległą i odłączyć ją na zawsze od Rosyi?

Dlaczegóż więc milszy im agent koalicyi Kierenskij, przedłużający wojnę w interesie kapitalistów angielskich?

Czy koniecznie pragną doczekać się momentu, w którym pan Paderewski zjawi się na europejskiej widowni wojennej ze zorganizowaną przez siebie w Ameryce polską orkiestrą wojskową i zapomocą tam-tam i tra-ra wojnę zakończy?

Dla Polaków między Kierenskim a Leninem wprost niema wyboru:

Kierenskij chce wojnę przedłużyć, Lenin zakończyć.

Co Kierenskij zamierza względem Polski, tego dotąd jasno, bez ogródek nie powiedział. Lenin chce dla Polski niepodległości bez jakichkolwiek ze strony Rosyi „warunków“ i powiada Polakom: róbcie sobie ze sobą, co się wam żywnie podoba.

Kiedy ambasador angielski w Petersburgu Buchanan organizował przy pomocy Puryszkiewicza zamordowanie Rasputina, a później przy pomocy Rodzianki i Milukowa detronizacyę cara — nie wyobrażała sobie wówczas Anglia, jaką to w ruch puszcza lawinę. Angielscy mężowie stanu mniemali, że tylko ta robota będzie zrobiona, którą obstalują, ni mniej, ni też więcej. Ale rzeczywistość pokazała, że rewolucya nie da się prowadzić na sznurku. Prawa dziejowe silniejsze są od tajnej dyplomacyi i intrygi zakulisowej.

Jak w wielkiej rewolucyi francuskiej przyszli do steru najpierw felianci, po nich żyrondyści, po tych wreszcie jakobini — tak i w rewolucyi ros. najpierw październikowcy i kadeci, Rodzianko i Milukow, władzę pochwycili, rychło jednak miejsca ustąpić musieli socyalistom umiarkowanym, Kierenskiemu i Ceretelemu, ale po tych przyjść musieli socyaliści skrajni z Leninem na czele. Jest w tem logika historyi.

Albowiem szerokie masy robotnicze, chłopskie i żołnierskie, nie mogą się zadowolnić papierowemi zmianami zasad konstytucyi, pragną namacalnych zmian w swem położeniu. A więc przedewszystkiem zmiany położenia wojennego na pokojowe. Wojny mają dość i nędzy i nieszczęść przez wojnę wywołanych — i jeżeli Kierenskij zamiast kończyć wojnę, prawi im o honorze zaangażowanym wobec koalicyi, to masy mrące z głodu czy od kul odpowiadają mu wkońcu, jak umierający Merkuryo w dramacie Szekspira: „Niech dyabli biorą honor domu!“ i przechodzą na stronę tego, kto im stworzyć chce bezzwłocznie pokój.

Gdy się czyta piękne i proste, a tak przekonywujące słowa propozycyi pokojowej Lenina, to, co on powiada o natychmiastowem zawieszeniu broni, usunięciu tajnej dyplomacyi, o pokoju bez zaborów, — gdy się widzi, jak te rzeczy za fantastyczne utopie uważane przez rekinów kapitalistycznych, obławiających się na wojnie, i przez imperyalistów, ostrzących sobie apetyty, jak tedy te rzeczy dalekie stają się bliskiemi, idealnie możliwemi do przeprowadzenia — ogarnia człowieka odczucie, że tu nowy świat się rodzi, że ideał zamienia się w rzeczywistość, że oto ukazuje się ludzkości droga zbawienia od cierpień i mąk wojny,

Ostatnie telegramy donoszą, że **Lenin pobił na głowę Kierenskiego i Korniłowa** i stłumił ruchawkę, podjętą w interesie Anglii celem przedłużenia wojny.

Zwycięstwo jego zwiastuje światu **tryumf idei pokoju!**

Nielegalny braciszek prasy enkaenowej.

Oszczerstwa i paszkwile.

Pod tytułem **„Zasady i posady“** drukuje ulotne wydawnictwo bliskie NKN-owi, zwane „Przeglądem politycznym“, napaść na dwoje działaczy w Kielcach następującej treści:

„Jak nam donoszą z Kielc, w łonie tamtejszej lewicy zapanowało rozprzężenie: stronnictwa bowiem lewicowe **utraciły swoje przywództwo.** Mianowicie organizatorka i główna działaczka Ligi kobiet, p. Wanda Filipkowska, niedawno jeszcze dowodząca szturmem ligawek na lokal oficera werbunkowego, usunęła się od polityki i złożyła na ręce biskupa, ks. Łosińskiego deklaracyę, że nie będzie w niej odtąd brać udziału, wzamian za co otrzymała kierownictwo szkoły żeńskiej. Ligawki oceniły krok ten p. Filipkowskiej, jako zdradę sztandaru i przy najbliższej sposobności zdarły z p. F. oznakę I brygady „Za wierną służbę Józefowi Piłsudskiemu“, uznając właścicielkę za niegodną tej dekoracyi“.

Po tem oszczerstwie następuje inne — przeciwko tow. Loefflerowi, którego „świeżo straciła“ — wedle tego organu — PPS kielecka.

Oba te ataki są powtórzeniem niecnych zmyśleń wodzireja G-prasy warszawskiej „Głosu“.

Specyalną jednak oznaką „uczciwości“ „Przeglądu politycznego“ jest to, że fałsz o rzekomem renegactwie tow. **Leoffera,** puszczony przez „Głos“ w początkach października, podaje **już po obchodzie Kościuszkowskim w Kielcach,** podczas którego tow. Loeffler, jako przywódca PPS kieleckiej, po secesyi biskupa Łosińskiego, który w obecności socyalistów nie chciał odsłaniać tablicy pamiątkowej na cześć Kościuszki — sam tego odsłonięcia dokonał w imieniu zebranego ludu.

W sprawie pierwszej — w numerze 310 „Głosu Lubelskiego“ znajdujemy dłuższe oświadczenie zarządu kieleckiej Ligi kobiet gdzie po sprostowaniu różnych szczegółów fałszywych, wcześniej puszczonych przez „Głos“ warszawski np. o rzekomym „napadzie“ na biuro werbunkowe („P. W. Filipkowska — czytamy tam — **była wraz z delegacyą pań z Ligi kobiet w biurze zaciągu do wojska polskiego, aby zaprotestować przeciw rozsyłaniu przez p. Skrudlika** paszkwilów na komendanta Piłsudskiego; by zażądać zaprzestania aresztowań niezaprzysiężonych legionistów w Kielcach“)... o rzekomem jej usunięciu się za posadę od działalności publicznej tak pisze:

„O żadnem piśmiennem lub ustnem zobowiązaniu, złożonem przez p. W. F., dotyczącem wycofania się jej z prac politycznych, **nie było nawet nigdy mowy.**

P. W. F. przez nikogo swego wystąpienia z Ligi kobiet nie składała i żadnej „burzliwej sceny“ z tego powodu być nie mogło. Tembardziej nie mógł mieć miejsca fakt zdzierania krzyża za wierną służbę; przeciwnie Liga, w **uznaniu zasług p. W. Filipkowskiej zaliczyła ją do członkiń honorowych koła kieleckiego“.**

Pod oświadczeniem podpisy: przewodniczącej L. Kozłowskiej i sekretarki E. Kłossowiczówny.

Pomijając takie wybryki jak przekręcanie napisu na pamiątowych odznakach I brygady, jak używanie w piśmie niby-politycznem brukowych przezwisk w guście „ligawek“, charakterystycznym jest i morał, dorobiony do tych fałszów, że typowe to przykłady ideowości lewicowców.

Organ, stojący na straży interesów eks-prawicy NKN-u zbyt pospiesznie generalizuje fakt, że w sferze jego wpływów znalazło się nieco odpadłych lewicowców, którzy przytem nigdy żadnymi przywódcami nie byli.

Nawet sam eks-wicepr. Jaworski próbował być zresztą w młodszych latach farysem.

I jeszcze jedno: gdyby kieleckie zmyślenia „Przeglądu politycznego“ nie były ssanym z palca fałszem, lecz prawdą — to obok potępienia ludzi, którzy dla posad mieli się wyrzec zasad, trzebaby potępić w równej mirze kusicieli, którzy czyjąś słabość charakteru lub biedę wyzyskują, aby go zniepráwić.

Ale organ, popierający eksc. posła Jaworskiego takich etycznych dociekań, rozpatrujących i drugą stronę medalu, widocznie nie ubi.

Zanim na szeregu innych przykładów ustalimy dokładniej robotę owego „Przeglądu politycznego“, zastanowimy się tu, w jakim celu powstało takie pismo?

Dla swobodniejszego — bez skrępowania cenzuralnego — omawiania zadań politycznych narodu? Bynajmniej, gdyż ani prądy, którym owo ulotne pismo służy, nie mają powodu się ukrywać, ani podobnego charakteru owo pismo niema: czapka-niewidka potrzebna mu głównie do tego, ażeby bezceremonialniej, niż to może czynić „Czas“, operować fałszami, ażeby drukować paszkwile bez moralnej (bo nikt tu, jako redaktor, moralnie nie odpowiada), ani ustawowej konieczności prostowania.

Jego „konspiracyjność“ ma zatem uzasadnienie tylko w swobodzie napaści i w „soczystości“ wysłowień, na którą „Czas“ np. nie mógłby sobie pozwolić ze względu na część swej wymuskanej klienteli.

„Przegl. Polityczny“ może natomiast odgrywać rolę mniej liczącego się z salonem — łańcuchowego nawet brytana...

Oto pokrótce — jego pozycya w prasie danego odłamu.

Autonomiczna Ukraina i jej narodowosci.

Aż do wybuchu rewolucyi rosyjskiej sprawa ukraińska była jednem z zagadnień narodowościowych państwa rosyjskiego. Obecnie, wyodrębniając się w samodzielną jednostkę terytoryalno-autonomiczną, Ukraina sama pozyskuje na swym terenie szereg kwestyi narodowościowych, które musi załatwić.

Najważniejszą z nich jest kwestya stosunku do **Rosyan,** nie tylko licznych w granicach obszaru, który Ukraińcy chcą włączyć do swego kraju autonomicznego, ale odgrywających tam rolę żywiołu panującego i posiadającego olbrzymią przewagę kulturalną. Bardzo znaczna część Ukraińców (głównie inteligencya) dotychczas mówi po rosyjsku i jest kulturalnie rosyjską, jakkolwiek uważa się za część narodu ukraińskiego. Wśród tej sfery istnieje dość liczna grupa „jugrussów“, ludzi pochodzenia ukraińskiego, uważających jednak za konieczne utrzymanie przewagi kulturalnej elementu rosyjskiego na Ukrainie (w szkole średniej i wyższej, w administracyi itd.). Ponieważ ukraiński ruch autonomiczny opiera się na ludności pracującej — chłopach i robotnikach — i kierowany jest wyłącznie przez socyalistów, przeto umiarkowane społecznie żywioły ukraińskie ciążą w znacznej mierze do rosyjskości, reprezentującej w dużym stopniu element reakcyi. Na dobitek słabość kulturalna i niedorozwój narodowy Ukraińców ogromnie utrudniają ukrainizacyę życia publicznego na Ukrainie. Nawet w szkołach ludowych wprowadzenie języka ukraińskiego na razie spotyka się z wielkiemi trudnościami, cóż dopiero mówić o szkołach średnich i wyższych. Te w kolosalnej większości wypadków pozostają rosyjskimi, obsługując w dalszym ciągu nie tylko Rosyan i żydów, ale również i Ukraińców. — Prasa na Ukrainie — pomimo, że po rewolucyi pozostało przeszło 30 pism ukraińskich — w dalszym ciągu jest przeważnie rosyjską. Jednem słowem żywioł rosyjski na Ukrainie, zwłaszcza po miastach, odgrywa dotychczas olbrzymią rolę i Ukraińcy muszą się z tem liczyć w sposób bardzo poważny.

Tego ostatniego wymaga jeszcze i fakt, że żywioł rosyjski na Ukrainie ma oparcie przedewszystkiem w rządzie centralnym i w organizacyach wojskowych, następnie w partyach socyalistycznych na Ukrainie. Nadmienić tu należy, że rosyjskie (względnie rosyjsko-żydowskie) partye socyalistyczne są bez porównania silniejsze na Ukrainie od ukraińskich. Duch centralistyczny ujawnia się w tych partyach rosyjskich bardzo jaskrawie i Ukraińcy muszą występować wobec nich nadzwyczaj ostrożnie i taktownie, aby unikać tarć i zatargów, które jednak wybuchają raz poraz.

Z **żydami** Ukraińcy dają sobie łatwiej radę

Zresztą żydzi jako narodowość dopiero teraz wyodrębniająca się w pewnej mierze ze sfery rosyjskiej i kulturalnie rozporządzająca jeszcze mniejszymi zasobami, niż Ukraińcy, nie mają tych pretensyj co Rosyanie, którzy byli i są jeszcze żywiołem panującym. Zagwarantowanie im przez Ukraińców praw mniejszości narodowej zadawalnia ich w zupełności, zwłaszcza że, będąc kulturalnie Rosyanami, żydzi zawsze mogą liczyć na poparcie tych ostatnich.

Trzecim żywiołem narodowościowym, odgrywającym na Ukrainie poważną rolę, są **Polacy**, którzy po wybuchu rewolucyi bardzo szybko skupili się w silną, pokrywającą swą siecią cały kraj, organizacyę, pozakładali mnóstwo szkół ludowych i średnich i stali się czynnikiem poważnym w życiu miejscowem. Ogół Polaków (nie wyłączając narodowych demokratów) stanął na gruncie uznania autonomii Ukrainy i — rzecz charakterystyczna — stosunki polsko-ukraińskie ułożyły się zupełnie poprawnie.

Czując swoją słabość narodowo-kulturalną, Ukraińcy nietylko nie występują agresywnie wobec innych narodowości, ale wszelkimi sposobami starają się je zapewnić, że nic im w autonomicznej Ukrainie złego się nie stanie i że przeciwnie, będą się cieszyły najzupełniejszem równouprawnieniem.

Zapewnieniom tym towarzyszą zresztą fakty. Tak, centralna Rada Ukraińska przezwała się urzędowo „organem rewolucyjnej demokracyi wszystkich narodów Ukrainy". W sekretaryacie generalnym zapewniono 3 teki przedstawicielom narodowości nieukraińskich (Rosyanom, żydom i Polakom). Przy sekretarzu do spraw narodowościowych ustanowiono trzech pomocników (Rosyanina, Polaka i żyda), posiadających w sprawach danej narodowości prawo referatu i głosu rozstrzygającego. Wszystkie ustawy, przepisy administracyjne i postanowienia rządu ukraińskiego drukowane są w 4 językach.

Wszystko to świadczy o chęci Ukraińców zapewnienia autonomicznej Ukrainie wewnętrznego pokoju narodowego i poparcia ze strony miejscowych Rosyan, Polaków i żydów.

L. Was.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 14 listopada.

Urzędowo donoszą 13 listopada:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi odparliśmy ogniem i kontratakami silne oddziały wywiadowcze, które wczesnym ranem ruszyły na nasze stanowiska: Belgowie w obszarze Ysery, Anglicy na froncie walki. Walka artyleryi była mniejszą niż dni poprzednich. Pod wieczór ogień wzmocnił się koło Dixmuide i na kilku odcinkach głównego pola walki.**

Front niem. następcy tronu: **Na północ od Bruyeses sprężyście prowadzony niespodziewany atak naszej piechoty dał jeńców i karabiny maszynowe. Na wschodnim brzegu Mozy działalność artyleryi była w ciągu dnia żywą.**

Porucznik Bongrantz odniósł 22 zwycięstwo w powietrzu, wicefeldwebl Bukler 25.

Wschodni teren wojny.

Na południe od kolei Ryga-Petersburg nasze posterunki odparły atak rosyjskiego podjazdu. Na południowy wschód od Horodyszcza przedsięwzięcie atakowych wojsk niemiecko-austryacko-węgierskich było skuteczne.

Na froncie macedońskim walka artyleryi na wzgórzach na wschód od Paralowo i w łuku Cerny wzmogła się do znacznej siły.

Włoski teren wojny:

W obszarze Siedmiu Gmin wydarliśmy Włochom Monte Longara. Wojska posuwające się w górach między doliną Sugana i Cismon wzięły szturmem fort pancerny Leone na Cima di Campo i warownię pancerną Cima di Lan Fenzaso jest w naszem posiadaniu. Nad dolną Piavą wzmógł się ogień artyleryi.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Niema cukru w Krakowie. Z dniem 1 sierpnia bież. r. zupełnie bezprawnie zredukowano kontyngent cukru dla Krakowa z 45 na 23 wagony miesięcznie. Do dnia 10 b. m. z kontyngentu na październik wyznaczonego, nadeszło zaledwie 11 wagonów; kiedy zaś nadejdzie reszta (12 wagonów), nie wiadomo. Za listopad Kraków nie otrzymał jeszcze ani jednego wagonu cukru.

Ceny cukru. Magistrat krakowski ogłosił wczoraj rozporządzenie namiestnictwa, dotyczące nowych cen maksymalnych cukru w Galicyi. W obrębie wyższego sądu krajowego w Krakowie ceny maksymalne cukru w handlu cząstkowym są następujące: W oryginalnem opakowaniu 1 K 40 h za 1 kilogram wszystkich sort rafinowanego cukru, z wyjątkiem cukru kostkowego, mączki cukrowej i grysiku cukrowego, których cena maksymalna wynosi 1 K 53 h za 1 kilogram.

W oryginalnem opakowaniu 1 kilogram cukru duże głowy 1 K 43 h, małe głowy 1 K 44 h, wszystkie inne sorty cukru 1 K 47 h. Ceny te odnoszą się tylko do cukru, dostawionego świeżo z cukrowni, który oznaczony będzie banderolą koloru czerwonego. Natomiast dla dawnych zapasów cukru obowiązują ceny poprzednie.

W sprawie odbioru legitymacyi ziemniaczanych. Magistrat krakowski wzywa te partye, które z jakiegokolwiek powodu nie pobrały dotąd legitymacyj do poboru ziemniaków, aby po ich odbiór zgłosiły się niezwłocznie, a najpóźniej do dnia 20 b. m. we właściwych biurach okręgowych dla kart chlebowych.

Marmolada dla Galicyi. Wczoraj w Kraj. Urzędzie gospodarczym w Krakowie odbyła się konferencya w sprawie rozdziału kontyngentu marmolady na bieżący sezon dla Galicyi. Państwowy Urząd dla wyżywienia ludności w Wiedniu rozdzielił za pośrednictwem centrali „Geos" 5000 wagonów marmolady w sposób następujący:

Galicya cała otrzymała **zaledwie 490 wagonów**, z czego na głowę wypadnie na 6 tygodni 1 kil. marmolady. Czechy otrzymały 1380 wagonów, miasto Wiedeń 460, Linc 180, Grac 315. Słusznie podnoszono na wczorajszej konferencyi, że rozdział ten jest **nową wielką krzywdą dla Galicyi.**

Wstrzymanie rekwizycyi na Bukowinie. „Bukowyna" donosi, że władze wojskowe wstrzymały wszystkie wojenne rekwizycye w całej Bukowinie i w mieście Czerniowcach.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A—B 39):

Środa: Red. Dr Ant. Beaupre: „Początki romantyzmu w Anglii i Francyi".

Czwartek: red. Kaz. Czapiński: „Twórczość Knuta Hamsuna".

Kursa literackie (ul. św. Anny 2).

Czwartek: prof. Łubieński: „Dramat muzyczny epoki renesansu".

Kino „Opieka", Zielona 17. Od wtorku dnia 13 do czwartku dnia 15 listopada wyświetlane będą wspaniałe filmy z cyklu Psilandra „Eksplozya Nihilitu", dramat w 3 aktach oraz wesoła komedya w 3 aktach „Człowiek bez przyszłości". W dramacie i komedyi prócz najlepszych artystów, główną rolę objął Waldemar Psilander. Ponadto najnowsze zdjęcia wojenne. Muzyka wojskowa. Cały dochód na inwalidów wojennych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).